

KULTURA

Warszawski Teatr
IMKA Tomasza
Karolaka oraz
łódzki Teatr Nowy
pod dyрекcją
Krzysztofa Dudka
tworzą wspólny
projekt Duopolis.

JAN BOŃCZA-SZABŁOWSKI

Koprodukcje w teatrze nie są zjawiskiem nowym, ale tym razem chodzi o trwały, wieloletni plan współpracy obu scen. Pierwszym efektem tych działań będzie premiera „Komeda” o wybitnym kompozytorze Krzysztofie Komedzie Trzcińskim.

– Dla nas oznacza to stałą obecność Teatru Nowego im Kazimierza Dejmka w Warszawie, co mnie szczególnie cieszy, bo przez ostatnie lata zdarzało się niezwykle rzadko – mówi dyrektor łódzkiej sceny Krzysztof Dudek. – Ale też możliwość prezentacji u nas wartościowych spektakli Teatru IMKA.

– Koprodukcja to łączenie sił – dodaje Tomasz Karolak, twórca i szef IMKI. – Łączymy budżety, łączymy siły aktorskie, promocję, infrastrukturę. Dzięki temu pokazujemy więcej i lepiej. Ale też współpracujemy na poziomie wymiany.

Dwaj Panowie G.

– 16 października pokażemy obsypany nagrodami głosny spektakl „Dzienniki” Witolda Gombrowicza zrealizowany przez Mikołaja Grabowskiego w warszawskiej IMCE. To bardzo ważne przedstawienie dla Łodzi i naszej współpracy – mówi dyrektor Dudek. – Witold Gombrowicz właśnie w naszym teatrze miał w 1975 roku prapremierę swojej „Operetki” w reżyserii Kazimierza Dejmka. Przedstawienie z genialną muzyką Tomasza Kisewettera stało się wydarzeniem, było sensacją w czasach PRL, kiedy to panował zapis cenzury na Gombrowicza. „Dzienniki” zaś to nie tylko powrót po latach do autora „Operetki”, ale także reżysera Mikołaja Grabowskiego, którego dyrekcja, obok dyrekcji naszego patrona Kazimierza Dejmka, zapisała się w historii Teatru Nowego złotymi zgłoskami.

Tomasz Karolak przyznaje, że do stałej współpracy swojego teatru z inną sceną przystąpił się od kilku lat. Na początku myślał o Poznaniu lub Krakowie. Tamte plany, mimo zainteresowania obu stron, okazały się trudne do realizacji.

– Rozmawiałem o takim projekcie z Piotrem Kruszczyńskim, dyrektorem Teatru Nowego w Poznaniu i Janem Klatą, dyrektorem Narodowego Starego Teatru w Krakowie – mówi Tomasz Karolak. Zainteresowanie było, ale nie do przeskokowania była logistyka. Obie sceny chętnie gościmy w cyklu „Polska w IMCE”, ale trwała współpraca była niemożliwa. Nowa dyrekcja Teatru Nowego w Łodzi uświadomiła mi, że to jest scena, która dla IMKI może stać się niejako naturalnym partnerem. Trasę Warszawa-Łódź przemierza się samochodem w niecałą godzinę. Ale przede wszystkim założony przeze mnie Teatr IMKA jest w jakimś sensie naturalnym następstwem mojego pobytu w Łodzi i Teatrze



♦ W „Dziennikach” według Witolda Gombrowicza – na scenie gwiazdorska obsada

Łódź – Warszawa wspólna sprawa

Nowym, który był bardzo świadomie zarówno przez Dejmka, jak i Grabowskiego i Słobodzianka prowadzonym zespołem. To był teatr marzeń. Każdy aktor miał szansę rozwoju, wiedział, gdzie jest jego miejsce, nic tu nie było przypadkowe. Większość aktorów IMKI grała na deskach łódzkiego Nowego. Moja miłość do tego teatru została i w momencie, kiedy Krzysztof Dudek wygrał konkurs na dyrektora, pomyślałem, że warto porozmawiać o Duopolis. Znam ten zespół, zarówno aktorów, jak i cały zespół techniczny – opowiada twórca IMKI.

– Nowa dyrekcja Krzysztofa Dudka i Andrzeja Barta sprawi-

ła, że natychmiast się porozumieliśmy – kontynuuje Tomasz Karolak. – Jest możliwość wymiany energii. Potężnych dawek energii łódzkiej i warszawskiej. My w Warszawie nie mamy świadomości, jak Łódź pięknieje, a łodzianie nie wiedzą, że Warszawa się zmienia. Duopolis może jeszcze dodać napędu tym przemianom. Wszystkim, którzy się w tym znajdują, ale przede wszystkim widzom.

Komeda, Kosiński i wiele demonów

Krzysztof Dudek rozpoczyna nową epokę w dziejach teatru, ale chce wrócić do jego

korzeni, do nazwiska i legendy Dejmka.

– Chcę pełnymi garściami czerpać z tego, co się nazywa teorią teatralną Kazimierza Dejmka – mówi dyrektor naczelny Nowego. – Chciałbym nawiązywać do najlepszych lat Teatru Nowego, stworzyć solidny teatr środka. I wydaje mi się, że projekt Duopolis jest już takim pierwszym krokiem w tym kierunku. Możemy pokazać, jaki Teatr Nowy chciałbym widzieć. Po „Dziennikach” Gombrowicza chciałbym wspomnieć o naszej pierwszej wspólnej produkcji. A będzie nią sztuka „Komeda”, rzecz bardzo ważna dla filmowej Łodzi.

14 grudnia zaplanowano premierę łódzką. Przygotowuje ją Lena Frankiewicz, niezwykle obiecująca młoda reżyserka. Gra zespół Teatru Nowego w Łodzi, w rolę tytułową wcieli się Mateusz Janicki. A z IMKI zobaczymy Iwonę Bielską, która zagra matkę Komedy i Tomasza Karolaka, który wystąpi jako... Marek Hłasko.

– Dla mnie to wielkie wyzwanie, bo Marek Hłasko był niezaprzeczalnym idolem w mojej młodości licealno-studenckiej. To niezwykle, że mogę znów zanurzyć się w tej historii – opowiada Karolak. – W Duopolis wyznaczaliśmy sobie tematy łódzko-warszawsko-światowe. Stąd Komeda, a w przyszłości Jan Karski, myślimy też o bohaterach polskich, którzy znani są w USA, a mają związki z Łodzią. Myślę choćby o Jerzym Kosińskim. Prace literackie związane z tymi projektami już ruszyły i to jest ta materia, którą chcielibyśmy spinać Łódź i Warszawę ze światem. A zresztą, jak się spotkaliśmy, to w ciągu kilku godzin narodziło się tych pomysłów kilkadziesiąt. Tu mówimy o projektach, które są na etapie umów.

Kobro i „Dzienniki”

Łódzkie spektakle mają być promowane w Warszawie. W ramach Festiwalu „Polska w IMCE” warszawiacy zobaczą na początku dwa głośne i „arcylódzkie” tytuły: „Kobro” Iwony Siekierzyńskiej i wznowioną po latach „Brygadę szlifierza Karhana” Remigiusza Brzyka. IMKA, w zamian, pokaże na początek wspomniane „Dzienniki” Witolda Gombrowicza w reżyserii Mikołaja Grabowskiego, a potem „Generała” w reżyserii Aleksandry Popławskiej i Marka Kality.

Druga wielka koprodukcja Duopolis przygotowana zostanie z okazji jubileuszu 70 urodzin Mikołaja Grabowskiego. To prapremiera adaptacji książki Jerzego Pilcha „Wiele

demonów”. Premierę zaplanowano 10 marca w Teatrze Nowym.

Projekt Duopolis zakłada, że pierwsza premiera odbywać się będzie w Łodzi, a potem w Warszawie. Zdecydowały o tym względy praktyczne. Teatr w Łodzi, jak podkreśla Tomasz Karolak, ma znakomite zaplecze, które można wykorzystać przy tego typu produkcji, Teatr IMKA jest pod tym względem znacznie skromniejszy. Stąd taki podział ról.

Działalność Teatru Nowego w Łodzi i warszawskiej IMKI nie będzie się oczywiście ograniczała do projektu Duopolis. Poza nim obie sceny przygotowują własne premiery. Krzysztof Dudek, jak sam przyznaje czeka na pierwsze decyzje dyrektora artystycznego Andrzeja Barta:

– Wiem, że przygotowuję nową adaptację „Kariery Artura Ui”, rzeczy niezwykle ważnej i niestety teraz coraz bardziej aktualnej. W roku stulecia awangardy chcemy zaprezentować „Czystą Formę” teatralną Stanisława Ignacego Witkiewicza jako polski wkład w teorię teatru. I oczywiście flagowy projekt Barta, o którym mówi się od dawna, czyli „Fabrykę Mucholapek”. Chciałbym, aby była ona znakiem rozpoznawczym Teatru Nowego w Łodzi. Andrzej Bart nikomu nie chciał oddać adaptacji tej powieści. Myślę, że ten utwór możemy śmiało porównać do „Ziemi obiecanej”, bo jest tak mocno łódzką opowieścią, jak słynne dzieło Reymonta – tłumaczy Krzysztof Dudek.

Kulturalne Duopolis podpisane zostało na trzy lata. Oprócz wspomnianych tytułów Tomasz Karolak przyznał, że prowadzi rozmowy z reżyserami, którzy mogliby się Nowym pojawić. Wymienia Monikę Strzępkę (miałaby zrobić spektakl o Tadeuszu Kościuszcze) i Krzysztofa Grabaczewskiego. ©



♦ Od lewej: Krzysztof Dudek, Mikołaj Grabowski i Tomasz Karolak